OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

**Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej**

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

[illegible] PREM[illegible] [illegible] stycznia 1935 r.

10 gr.

Rok V. Kraków, czwartek 17 stycznia 1935 r. Nr. 17

# Niezwykła jednomyślność w Sejmie

## Opozycja uznała słuszność i celowość planów min. Poniatowskiego troszczącego się o dolę rolników

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet funduszu obrotowego Reformy rolnej. Przebieg posiedzenia od znaczał się wieloma znamienne mi rysami i był szeroko omawiany w kuluarach Sejmu. Roz patrywany budżet odnosi się do zagadnień, stanowiących bardzo ważny odcinek życia gospodarczego i społecznego kraju, albo wiem tyczy się ustroju rolnego w Polsce.

Jakkolwiek szczegóły rozpatrywanych spraw nie znajdują zainteresowania wśród ludności wiejskiej, przeto niemniej są one o wiele ważniejsze, niż wiele innych, znajdujących nieraz znacznie szerszy oddźwięk w opinji publicznej.

Nie będziemy wchodzili w szczegóły, rozpatrywane wczoraj, ograniczymy się tylko do znaczenia politycznego wczorajszej dyskusji.

W toku rozprawy okazało się, że plan przebudowy rolnej, wyłuszczony przez min. Poniatowskiego, jak również jego krytyka, dotycząca dotychczasowego stanu zagadnień rolnych, znalazła całkowite uznanie i poparcie nietylko u przedstawicieli klubu rządowego, ale również prawej i lewej opozycji. Dotychczas pod adresem żadnego ministra rządów pomajowych nie padło równocześnie tyle komplementów, co pod adresem min. Poniatowskiego. Wskazuje to bezsprzecznie na poglądy min. Poniatowskiego, znajdujące poparcie w rządzie, w którym zasiada, odpowiadającym interesom rolnictwa w Polsce oraz na to, że poglądy te są wynikiem realnego ustosunkowania się do obecnych zagadnień rolnych w Polsce. Poglądy i zamierzenia min. Poniatowskiego są tak istotne i tak odpowiadające w rzeczywistości koniecznym interesom większości społeczeństwa, że reprezentanci stronnictw opozycyjnych, równocześnie przedstawiciele rolnictwa, nie mogli pozostać w opozycji wobec planów min. Poniatowskiego.

W tych warunkach jesteśmy świadkami faktycznego załamania opozycji rolniczej wobec poczynań rządu na terenie rolnictwa. Oczywiście, iż to konieczne zbliżenie opozycji do rządu, może pociągnąć za sobą ciekawe następstwa polityczne.

Dla ilustracji poniżej przytaczamy kilka oświadczeń przedstawicieli Stron. Narodowego i Str. Ludowego.

**Referent p. Kamiński (BB) przedstawił dotychczasowy cyfrowy wynik przebudowy ustroju rolnego w Polsce, nie szczędząc przytem słów krytyki tam, gdzie była ona potrzebna. Istotnem stwierdzeniem p. Kamińskiego było, iż prywatna akcja parcelacji zbankrutowała, natomiast sam proces parcelacji i komasacji, mimo kryzysu, postępuje naprzód.**

**Referent wyraża przekonanie, iż akcja parcelacyjna i komasacyjna państwa okazała się bezkonkurencyjna i z chwilą przezwyciężenia kryzysu zostanie uwieńczona pełnem powodzeniem**

### PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO

**P. min. Poniatowski nakreślił w interesującem przemówieniu swój plan przebudowy ustroju w Polsce, stwierdzając, że jest bezwzględnie przeciwnikiem planów przebudowy ustroju rolnego naszych sąsiadów — Niemiec i Sowietów oraz Włochów. Minister wypowiada się za indywidualnem gospodarowaniem. Jest przeciwnikiem wszelkich prób gospodarki zbiorowej (kolektywnej), albowiem, jak wywodzi minister, istnieje jakiś przyrodzony związek, pracujących na ziemi z ziemią. Wszelkie skoszarowanie pracy na wzór pracy fabrycznej niweczy ten związek.**

### PEŁNE UZNANIE DLA MINISTRA

**W dyskusji pierwszy zabiera głos p. Czetwertyński (Str. Nar.). Oświadcza na wstępie, że przemówienia p. min. Poniatowskiego są niezwykle realne, że obecny minister zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czego rolnictwo potrzebuje i co w dzisiejszych warunkach da się dlań zrobić. Zawdzięczać to należy temu, że min. Poniatowski jest dawnym działaczem, który te rzeczy przemyślał, zanim je można było realizować. Zaznacza dalej, że cieszy się bardzo, iż nie usłyszał żadnego frazesu, któremi przez wiele lat nas karmiono i podnosi, że minister wnikliwie ocenia stosunki na wsi.**

**Bardzo znamienne było po omówieniu spraw reformy rolnej i komasacji zakończenie przemówienia:**

**Mówca stwierdza, że podeście ministra do rzeczy jest bardzo uczciwe i jeżeli nadal zachowa dotychczasowe wartości, znajdzie szerokie poparcie u wszystkich uczciwych.**

**Prezes Stron. Ludowego, p. Malinowski, podkreślił zaraz na wstępie swego przemówienia, że nastrój obrad napawa go wielkiem zadowoleniem. Miło mu jest stwierdzić, że tak minister, jak i referent poszli po tej samej linji, która jest linją jego i jego kolegów.**

**W takiej oto atmosferze toczyły się wczorajsze obrady w komisji budżetowej.**

**DZIŚ w senacie**

**Dziś o godz. 11-ej przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu.**

**Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt, mianowicie poprawki komisji konstytucyjnej do nowego projektu konstytucji.**

**Projekt konstytucji zostanie niewątpliwie uchwalony dziś kwalifikowaną większością głosów BBWR. Po uchwaleniu konstytucji w Senacie powróci ona do Sejmu, gdzie w przyszłym tygodniu zostanie uchwalona nowa konstytucja.**

**Po uchwaleniu konstytucji klub BBWR zajmie się opracowaniem nowej ordynacji wyborczej, odpowiednio do zmienionej treści konstytucji, tak, by nowe wybory odbyły się już na podstawie nowej ordynacji.**

## 450.070 bezrobotnych

Stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił w dniu 12 b. m. na podstawie danych biur pośrednictwa pracy 450.070 osób. co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 20.951 osób.

## Rozstrzelanie dwóch bandytów

MOSKWA, (PAT). W Ufie rozstrzelano dwóch przywódców bandy, która ograbiła statek ze spirytusem i następnie go podpaliła.

Na czele szajki stał zastępca kapitana i kierownik jaczejki komunistycznej na statku. Pozostałych oskarżonych skazano na 10 lat więzienia.

## 204.000 katastrof

Liczba katastrof wywołanych przez ruch kołowy w 1934 r. w W. Brytanji wyniosła 204.800. Ofiarą tych katastrof padło 7088 osób, w tem 1418 w Londynie.

# Saara będzie przyłączona do Niemiec

## Za przyłączeniem wypowiedziała się przytłaczająca większość

**Oficjalne wyniki plebiscytu w Zagłębiu Saary:**

**Uprawnionych do głosowania 539.542.**

**Oddano głosów 528.704.**

**Za status quo 46.613.**

**Za przyłączeniem do Francji 2.083.**

**Za przyłączeniem do Niemiec 476.089.**

**Głosów nieważnych 501.**

**Białych kartek 1.256.**

Obliczanie głosów, które rozpoczęło się w poniedziałek, o g. 17-ej, trwało do godz. 5.20 wczoraj rano.

Pewne zwolnienie tempa obliczania nastąpiło w porze obiadowej, lecz już o godz. 22-giej skrutatorzy przystąpili do pracy z poprzednią szybkością.

Rezultaty plebiscytu odpowiadają oficjalnym prognostykom kierownictwa „frontu niemieckiego", ale niewątpliwie przeszły najbardziej optymistyczne ich nadzieje. Także neutralni obserwatorzy nie sądzili, aby większość za Niemcami mogła przekroczyć 80 do 85 procent.

Za status quo głosowali jedynie socjaliści i komuniści i to w liczbie znacznie mniejszej, aniżeli przy ostatnich wyborach, jakie się odbyły w Saarze. O rezultatach zdecydował fakt, iż cała ludność katolicka, która dawniej grupowała się w partji centrum, wypowiedziała się całkowicie za Niemcami, mimo wysiłków, utworzonego przed kilku miesiącami stronnictwa chrześcijańsko - społecznego.

Charakterystycznym faktem jest mała ilość białych kartek. W niektórych kołach oczekiwano, że dość duża ilość katolików powstrzyma się od głosu.

Zwolennicy status quo utrzymują w dalszym ciągu, że plebiscyt odbył się pod terorem frontu niemieckiego.

### PO PLEBISCYCIE

Od rana, całe miasto jest we mgle, co, jak sądzą, przyczyni się do zapobieżenia zamieszkom, które mogłyby wydarzyć się pomiędzy zwalczającemi się obozami.

Wszystkie sklepy, fabryki i kopalnie są zamknięte. Dzieci zostały zwolnione od nauki.

Wkrótce po ogłoszeniu wyników plebiscytu, wszystkie domy w mieście udekorowane zostały flagami ze swastyką.

### ZAJŚCIE

Ubiegłej nocy w koszarach policji miejskiej doszło do zajścia pomiędzy zwolennikami status quo a ich kolegami z frontu niemieckiego. Szybka interwencja władz zlikwidowała niezwłocznie sprawę.

Wyrażają obawy, że dzień dzisiejszy doprowadzić może do poważniejszych zajść.

Jak wiadomo, front niemiecki wezwał swoich zwolenników do wyjścia na ulicę, celem manifestacji z powodu niewątpliwego zwycięstwa. Zwolennicy jednolitego frontu robotniczego ze swej strony gotowi są siłą odeprzeć wszelkie prowokacje. przewidują, że w tych warunkach wojska międzynarodowe będą zmuszone do interwencji.

Już w dniu wczorajszym członkowie frontu niemieckiego ukazali się tłumnie na ulicach w uniformach S. A. i S. S., co spowodowało kilka zajść pomiędzy hitlerowcami a ich przeciwnikami.

Policja wydała szereg surowych zarządzeń w celu ograniczenia ewentualnych zamieszek i zapewnienia bezpieczeństwa przeciwnikom narodowych socjalistów.

### SPISEK

SAARBRUECKEN. (P.A.T.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: W godzinach rannych aresztowano urzędników policyjnych — emigrantów politycznych z Niemiec, którzy planowali zamach na Gereckego, Christa, Paula i Loriota. Wśród aresztowanych znajduje się również przyjaciółka komisarza policji Maechtsa, również emigranta, niejaka Elsie Haas.

Przywódcy spisku umknęli w chwili, gdy władze wkroczyły do koszar, gdzie znajdowali się spiskowcy. Broń skonfiskowano. Śledztwo zostało wdrożone. Nad ranem nadeszła wiadomość o aresztowaniu szeregu urzędników policji, wmieszanych w spisek.

Aresztowania komunistów saarskich rozpoczęły się już rano. Schwytano 16 komunistów, u których znaleźć miano kastety amerykańskie i inną broń.

### CO ZAMIERZAJĄ ZWYCIĘŻENI?

Wśród zwyciężonych panuje wielkie przygnębienie. Przywódca Frontu Jedności, Max Braun, znajduje się pod ochroną kilkuset swych zwolenników. Przywódca lewicy Pfordt zachował spokój.

Obaj przywódcy lewicy stwierdzają, że walka na terenie Zagłębia Saary toczyć się będzie w dalszym ciągu. „Przyznajemy się do klęski — oświadczyli — która dowiodła, że walka przeciwko faszyzmowi jest niemożliwa w ramach metod demokratycznych. Będziemy domagać się od Ligi Narodów ochrony dla tych z nas, którzy jej zaufali".

### W OBAWIE PRZED HITLEROWCAMI

Konsulat francuski w Saarbruecken otrzymał wczoraj zgórą 1.000 podań o wizy do Francji. Wszystkie niemal podania były motywowane obawą przed represjami hitlerowskiemi. Petenci otrzymali wiele listów z pogróżkami.

Celem położenia kresu pogłoskom o zamknięciu granicy francuskiej dla mieszkańców Saary, konsulat francuski wydał komunikat, w którym zaznacza, że wizy będą wystawione petentom bez ograniczeń w ciągu 24 godzin.

„Petit Journal" twierdzi, że w momencie, gdy Francja przeżywa najtrudniejszy okres kryzysu na rynku pracy, 40-tysięczna rzesza uchodźców z Saary będzie dla państwa wielkim ciężarem.

Inne dzienniki donoszą, że rząd francuski wydał niezbędne zarządzenia, celem przyjęcia i osadzenia uchodźców z Saary w okolicach Bordeaux i w departamentach południowo-zachodnich.

# Straszna katastrofa w kamieniołomach

BUKARESZT, (PAT). — W kamieniołomach w Salle wpobliżu Bukaresztu wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą bardzo poważne następstwa.

12 robotników zostało zasypanych masą ziemi i kamieni, której grubość wynosi 5 metrów.

Przeprowadzona niezwłocznie akcja ratunkowa pozwoliła wydobyć 8 robotników lżej lub ciężej rannych. 4-ch zmarło naskutek uduszenia

## Powstańcy wykoleili pociąg

PEKIN. (PAT). — Pomiędzy Mukdenem a Szannaikwan został wykolejony japoński pociąg wojskowy.

Dwunastu żołnierzy japońskich utraciło życie, 18-tu jest rannych.

Jak donoszą ze źródeł chińskich, wykolejenie pociągu było dziełem powstańców.

## Oszust podający się za księdza i za biskupa

Znany filantrop i przedsiębiorca budowlany, inż. Szomański otrzymał list, podpisany przez ks. Nowakowskiego, z prośbą o przyczynienie się pewną ofiarą do pomocy dla ubogiej rodziny.

Po pewnym czasie inż. Szomański otrzymał telefon tejże samej treści. Inż. Szomański polecił przyjść do swego biura. Wkrótce do biura przybył jakiś młodzieniec i, podając się za delegowanego przez ks. Nowakowskiego, podjął kopertę ze 100 zł. Od tego czasu, co pewien czas jakiś tajemniczy telefon prosił o ofiarę. Inż. Szomański za każdym razem pozostawiał w biurze kopertę z pieniędzmi.

Wreszcie inż. Szomański zaprosił rzekomego ks. Nowakowskiego do siebie, celem omówienia stałej współpracy na terenie towarzystw filantropijnych. „Ks. Nowakowski" wymówił się brakiem czasu i podał tylko numer swego telefonu. Zaintrygowany tem, inż. Szomański sprawdził w książce telefonicznej i okazało się, że telefon należy do składu aptecznego przy ul. Długiej.

Gdy po pewnym czasie, znowuż telefonicznie proszono o ofiarę, inż. Szomański kazał przybyć do biura po pieniądze. Oczekiwała już w biurze policja. Zatrzymanym okazał się niejaki Celestyn Nowakowski.

W tym mniej więcej czasie, ks. kanonik Wach zawiadomił prokuraturę, że otrzymał list, podpisany przez ks. biskupa Gawlinę, z żądaniem przekazania pewnej sumy pieniężnej na rzecz ubogiej rodziny! Ponieważ treść listu okazała się ks. Wachowi podejrzaną, porozumiał się z Kurją Biskupią Wojsk Polskich, która zawiadomiła, iż ks. biskup żadnego listu nie wysyłał.

Odrazu skierowano podejrzenie na Celestyna Nowakowskiego, który chciał uchodzić za znanego ks. Nowakowskiego.

Ekspertyza grafologiczna wykazała, iż list, otrzymany przez inż. Szomańskiego oraz list, podpisany rzekomo przez ks. biskupa Gawlinę, jest pisany jedną ręką, a mianowicie, Celestyna Nowakowskiego.

Wczoraj Celestyn Nowakowski stanął przed Sądem Okręgowym. Wobec niestawiennictwa ks. biskupa Gawliny, który usprawiedliwił nieobecność chorobą, rozprawa została odroczona.

## Proces hotelowy

Wczorajszy dzień procesu „hotelarskiego" upłynął pod znakiem „drzwi zamkniętych".

Kilkugodzinne przesłuchanie św. Zawadzkiego Aleksandra, numerowego w hotelu „Grójeckim" oraz kierowniczki VI brygady obyczajowej Urzędu Śledczego podkomisarza Stanisławy Paleolog odbyło się na niejawnem posiedzeniu.

Po przerwie obiadowej zostali przesłuchani podinspektor P. P. Robaczewski, zastępca komendanta P. P. na m. Warszawę podinsp. Szuch, oraz b. komisarz Manowski. Świadkowie wydali o oskarżonych policjantach opinję, która w większości wypadków wypadła dodatnio.

## Podpity muzykant gwałcicielem

Po skończonej zabawie we wsi Witkowie, (woj. łódzkie) panna Zosia Sto—ska podążała szybkim krokiem drogą polną do wsi sąsiedniej, gdzie zamieszkiwała. W pewnej chwili natknęła się ona na podpitego muzykanta w Wiktorowie 21-letniego Franciszka Rogalskiego, który podbiegł ku niej usiłując pocałować ją w usta. Rozpoczęło się szamotanie.

Panna Zosia broniła się zawzięcie, aż wreszcie zmęczona walką, padła na ziemię. Wówczas Rogalski bez trudu dokonał tego, czego chciał.

Sąd Okręgowy za zgwałcenie panny Zosi skazał R na 2 lata więzienia. Wyrok ten Sąd Apelac. zatwierdził.

## Sprawa Kwinty

W dniu 17 b. m. na wokadzie Sądu Apelac. w Warszawie znajdzie się głośna sprawa bankiera Kwitny i innych. Proces potrwa jeden dzień.

## Skarga p. Trąmpczyńskiego przed N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnie niebawem niezwykle ciekawy spór będący echem minionych sporów parlamentarnych, jakie wynikły po rozwiązaniu ciał ustawodawczych w roku 1927.

Głośną była w swoim czasie sprawa zatargu o wypłatę djet prezydjum ówczesnego sejmu i senatu za czas od rozpisania nowych wyborów do ukonstytuowania się nowych prezydjów ciał parlamentarnych. Wobec wstrzymania wypłat tych djet, jak i cofnięcia prawa bezpłatnych przejazdów kolejowych, kilku członków prezydjum reprezentujących ugrupowania opozycyjne skierowało skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ze względu na duże zaległości w N. T. A. skargi te spoczywały dotąd w archiwum.

Obecnie Najwyższy Trybunał Adnministracyjny wyznaczył termin pierwszej rozprawy w tym sporze parlamentarnym. W dniu 28 stycznia na wokandzie N. T. A. znajdzie się skarga b. marszałka senatu jednego z lederów Stronnictwa Narodowego, Wojciecha Trąmpczyńskiego.

Aczkolwiek spór parlamentarny przestał już być po 7 latach aktualnym. to jednakże osobliwy proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych i prawniczych.

# Pełna tabela loterji

## Czwarta klasa — dziesiąty dzień ciągnienia

### STAWKI do przerwy

104 25 201 97 412 1563 700 2225 54 561 666 841 83 954 3009 190 518 935 4142 64 446 590 822 41 78 900 90 5303 6040 155 251 85 468 774 7602 83. 945 8677 716 814 938 9194 247 3.0 446 68 918.

10157 11292 321 741 98 1240. 544 723 830 81 990 13015 319 60 78 449 97 638 880 922 14174 526 754 71 826 15056 330 436 53 557 905 25 16003 391 457 73 593 802 44 1.053 223 361 88 497 645 83 842 18407 64 567 616 75 74 19055 304 64 74 98 473 748 54 855 59 942.

20180 337 567 644 737 813 21100 60 296 707 815 23 941 22412 15 955 23049 61 95 374 648 97 864 24262 441 632 831 25112 396 568 69 95 795 26387 638 720 67 27625 748 92 878 28536 29085 111 482 560 777 860 935.

30062 430 599 868 31213 72 522 603 75 987 32047 51 57 170 301 785 880 921 33185 200 74 83 325 593 732 902 34003 332 437 68 80 504 56 847 35312 25 460 812 971 36069 95 129 550 651 83 721 814 998 37023 131 94 203 50 692 751 38204 87 380 635 46 76 783 84 829 39083 485 852 72.

40145 88 451 545 41099 337 414 88 95 523 652 701 42136 938 43193 396 44074 77 314 452 671 82 720 812 45134 53 364 911 46087 196 224 25 45 695 740 72 96 47058 79 3.7 99 537 690 938 65 48431 650 731 49063 264 383 66 543 613 87 710 40 46 61.

50125 73 418 535 89 51198 235 66 421 935 52714 812 80 53027 113 52 3.1 37 474 524 77 694 718 849 982 54349 80 629 55102 353 487 633 842 51 56153 92 230 437 61 523 45 699 728 57040 244 533 603 67 58193 316 751 973 59009 70 114 251 400 39 60 94 663 776.

60071 83 553 61440 570 63403 89 93 681 715 63 875 97 63150 56 69 81 353 412 626 64 64504 93 718 65188 219 33 7.2 805 66707 906 74 67639 821 68231 18 62 318 66 421 87 646 49 810 65 918 80 69322 476 59 619 80.

70352 429 72 76 77 84 571 92 905 71093 780 433 587 783 861 85 913 72161 233 84 350 746 73036 153 522 668 826 54 969 74471 536 767 969 75316 462 543 677 742 881 76115 34 404 36 552 55 77130 288 628 54 811 78103 316 403 23 536 643 77 79191 559 635 913.

80684 802 27 45 86 81196 221 877 82077 585 705 74 986 83001 817 97 84433 833 937 72 85119 57 292 86019 230 561 660 733 87176 361 473 920 88035 239 495 755 89219 70 563 818 52 976.

90426 526 655 91124 89 722 35 963 92155 78 346 457 95 563 620 24 78 777 834 978 82 93083 145 2.4 513 658 94419 33 599 637 50 95473 96116 55 79 203 66 435 43 708 14 93 819 970 97002 15 362 465 739 835 98031 387 676 99631.

100439 59 521 70 87 697 709 13 824 60 86 101160 63 414 553 896 969 102018 115 601 868 978 103000 269 425 76 775 92 983 104093 101 31 437 601 730 838 93 58 105036 252 481 615 106530 682 843 986 107009 118 37 376 5.9 38 876 967 108048 363 434 72 668 109139 218 523

110011 78 402 111093 177 250 585 692 869 85 944 112341 465 94 658 99 925 113307 465 962 114006 88 206 41 392 513 700 45 866 115252 343 916 116053 102 57 298 117760 816 118320 482 642 722 901 119307 50 584 618 951 74.

120230 301 78 414 96 533 861 121071 30 328 43 475 605 122057 191 406 49 774 836 953 123193 203 559 730 76 86 962 124109 35 433 985 125021 33 486 693 829 126124 303 94 833 952 127002 34 228 128502 37 46 892 129327 407 553 709.

130018 361 552 53 785 930 131048 551 759 863 132013 133 306 478 555 133008 43 132 521 645 134012 320 83 758 874 135310 97 259 61 405 63 648 998 136139 244 445 137338 138012 175 835 139371

140032 553 141018 269 465 543 633 795 878 142006 74 130 228 800 143045 227 325 449 929 144031 605 758 76 830 145138 243 418 690 952 146409 36 72 699 747 863 147020 266 682 908 148013 161 97 314 870 961 149657.

150384 362 645 56 806 934 151016 39 197 256 60 342 74 533 630 754 87 961 152099 264 72 772 810 30 153113 23 49 90 520 749 154110 98 204 9 684 766 816 39 155084 240 156028 157245 334 526 653 68 793 844 903 41 158018 70 190 346 834 914 159008 375 468 597 857.

160000 26 48 169 742 76 328 89 545 798 885 161209 390 421 992 162038 44 443 603 828 52 70 981 163000 303 746 164202 423 851 80 165050 56 136 235 98 315 408 549 953 166333 927 167305 168121 311 544 74 169015 173 231 419 805.

170000 157 800 65 171084 546 70 930 34 17 042 570 910 173376 477 97 533 683 907 38 99 174088 132 391 402 47 677 868 175245 349 623 708 843 176378 546 93 759 801 34 177073 358 577 682 729 59 80 827 178079 133 295 433 79 603 97 710 44 55 77 179283 89 92 647.

### GŁÓWNE WYGRANE

**10000 zł. na nr. nr.** 21894 22450 116472 173302 178755

**5000 zł. na nr. nr.** 2394 160096

**2000 zł. na nr. nr.** 16029 17552 31077 41106 46523 68276 78360 95264 96409 110555 118828 139536 143249 151493 157265 165893 169466.

**1000 zł. na nr. nr.** 1700 4124 13497 23049 26767 27625 30820 34847 34936 35239 43193 44682 45364 47079 50135 54235 52754 57326 71885 82214 84449 84972 97362 99631 100713 104803 105188 107028 116102 116495 119307 119972 124031 125829 131731 138244 151374 151961 154384 161295 166114 174990 174677 178167.

### STAWKI

213 42 377 875 1190 324 81 605 13 908 52 58 1040 424 25 696 3165 226 439 615 55 829 70 4076 123 24 247 515 612 783 955 5599 774 6150 98 236 386 507 86 713 56 7155 8142 232 397 411 34 612 9029 135 227 97 514 49 614 833 9 0.

10148 71 325 66 97 579 11078 466 797 12022 13103 285 512 852 14540 99 704 12 865 90 15078 266 561 631 842 16112 357 71 907 17240 376 465 698 769 79 965 18340 489 841 19199 281 616 20 25 738

20596 601 791 21087 93 211 345 67 456 648 820 22256 60 323 35 23057 119 762 837 976 24011 196 305 626 33 719 809 25397 456 90 543 743 832 93 942 99 26118 273 539 651 877 27394 471 75 28041 92 340 470 579 755 91 806 87 29078 252 413 857 917.

30036 319 436 53 557 820 80 31024 238 367 448 506 909 3 628 918 66 33173 89 600 789 843 98 918 34407 684 726 29 71 936 35239 415 651 84 36427 595 621 33 98 765 811 952 74 37129 352 499 631 38111 244 545 653 86 986 39047 380 660 767.

40075 618 60 750 874 929 41038 247 397 575 93 659 875 42445 579 781 43079 235 72 74 623 710 953 44236 49 67 390 27 453 757 852 935 45246 301 761 987 46137 393 94 498 992 47045 499 694 720 14 54 978 93 48139 302 52 64 436 723 868 952 89 49052 113 400 509 797.

50374 214 20 28 36 410 5 8 658 82 843 51713 875 956 52246 568 709 54 69 53212 37 46 75 301 504 48 735 855 961 54009 150 233 500 800 935 89 55027 131 395 403 557 60 922 56105 82 389 443 67 605 893 954 57090 206 3 6 99 767 854 58190 236 329 552 615 35 84 59230 362 600 840.

60619 61022 168 325 429 516 612 62052 76 106 29 41 211 83 370 579 712 28 73 952 63176 231 965 64100 372 586 65048 79 110 732 66283 460 742 873 67206 460 75 682 846 52 951 68125 37 405 764 871 960 72 69093 189 238 353 417 26 45 731 55 892 921 59.

70102 200 80 95 506 686 892 71245 511 03 643 979 72228 95 493 560 895 96 73456 724 74 74 708 896 998 75123 458 528 30 324 43 76033 31 106 448 651 812 939 77494 78213 369 5.2 777 830 918 79349 454 5 1 40 86.

80125 636 766 964 81041 349 490 581 93 654 771 911 56 82111 214 322 658 761 83322 419 621 41 84160 449 97 634 736 825 76 85247 66 309 75 90 411 873 86275 97 453 564 65 774 87428 699 829 85 88714 89197 457 506.

90369 638 732 948 73 91091 169 341 405 25 740 79 921 92198 217 23 54 866 906 93015 175 244 99 564 94072 322 567 651 732 91 941 79 93 95077 106 777 947 96050 64 182 314 751 71 963 97224 28 314 707 923 98083 283 402 80 559 769 99165 98 213 952.

100031 242 397 600 818 101324 951 102002 369 703 41 80 103126 574 814 10 210 87 370 803 961 105142 88 214 16 61 335 68 465 506 7 53 684 797 106371 835 979 107010 28 50 261 379 513 789 880 89 979 108294 317 477 661 778 109189 259 334 44 811 939

110056 386 591 797 111226 380 459 566 112402 47 54 788 969 71 113029 47 915 91 114154 68 306 61 433 669 702 893 115004 55 133 312 84 621 903 116099 256 329 495 888 117328 118453 571 92 698 788 97 119071 521 54 704 913 72

120539 626 755 972 121221 449 66 99 534 697 931 122034 674 123182 234 371 623 918 124031 1.0 282 301 519 701 848 914 125007 303 65 605 41 126187 361 528 618 50 788 127251 415 570 83 99 647 816 84 128107 370 451 534 724 129131 339 64 497 609

130182 790 893 131022 250 398 731 825 132006 62 88 396 560 615 704 813 62 958 80 133088 190 381 506 696 782 926 134038 67 127 85 371 135082 598 136057 413 60 821 957 137019 182 352 473 586 769 82 138045 74 98 139224 26 900

140054 245 445 732 826 985 141076 716 71 142198 641 761 805 143101 90 282 541 858 144033 958 90 145070 76 209 309 415 576 652 146218 564 97 994 147337 526 601 823 148048 71 216 56 457 75 637 54 149014 64 81 150 637 79 88 769

150116 151699 763 152321 611 52 985 153253 609 154030 226 384 456 686 155039 223 70 545 644 885 157281 364 82 158013 61 170 360 541 54 700 940 80 159028 335

160096 172 266 420 161105 33 295 365 716 162045 135 384 765 986 163161 66 521 655 881 961 164313 430 46 791 811 165019 182 390 487 684 924 56 166114 221 439 571 774 89 841 920 99 167005 246 317 27 738 600 887 168025 610 786 169120 253 400 593 877 78

170250 372 416 515 94 95 985 171037 80 226 66 93 425 26 77 649 172094 274 325 60 760 173112 62 236 63 554 620 174068 70 334 513 29 693 850 940 175100 295 502 878 977 176156 455 177038 175 206 35 574 178167 383 646 98 942 179602 61

### STAWKI

1 348 488 597 944 1759 395 621 2149 92 554 905 53 72 82 3032 112 23 55 326 64 592 928 4150 300 643 870 5255 575 673 6001 114 74 351 454 59 524 39 7067 181 246 456 78 833 8145 403 623 71 713 850 9343 50 635.

10074 797 314 36 716 11197 228 488 776 82 12522 638 803 26 910 23 13361 409 89 941 14000 42 161 478 670 725 800 942 15218 467 522 836 916 16210 413 98 518 694 809 17051 754 331 656 892 18379 548 19621 760 904 22

20003 238 326 50 481 501 688 21115 294 350 51 734 91 830 920 22391 403 99 579 670 23150 71 306 549 712 883 95 24017 89 123 461 507 59 976 48 25118 53 421 741 88 933 26196 962 81 27761 56 71 512 49 434 541 603 849 28133 378 97 605 922 83 29330 662 92 773 94 828

30177 546 71 31004 316 576 965 32765 126 372 415 587 91 687 734 816 935 33206 17 365 518 602 78 797 34180 202 338 518 613 39 800 35191 585 691 97 764 970 36173 212 609 718 37232 478 648 820 39062 447 39125 67 765 835

40631 760 813 41427 60 821 32 941 42053 63 116 77 251 362 509 706 67 43053 236 480 533 85 635 709 969 44163 89 376 40 632 48 78 890 965 45145 284 88 46447 759 47148 659 48296 511 633 78 836 88

50006 231 491 777 832 963 51194 207 90 675 710 833 918 52147 81 470 576 53042 105 290 342 44 49 526 730 59 66 931 70 54039 149 341 582 742 55024 49 153 83 301 55 544 601 56 72 776 91 56118 316 492 871 88 57031 129 49 521 673 715 44 58189 208 38 98 517 691 978 59037 118 217 390 78 73 469.

60036 197 581 665 887 980 61140 42 950 62051 48 196 565 752 63045 297 64067 147 734 97 806 26 65092 136 429 548 66146 223 516 899 908 67007 76 313 411 530 886 93 68063 630 770 994 69017 23 247 350

70001 122 67 89 239 743 48 847 950 58 71204 562 860 72061 166 237 415 561 850 52 64 73196 521 893 74041 485 823 948 75016 85 128 298 764 76539 8 5 932 77031 108 274 851 78071 670 44 726 97 79063 281 378 448 502 672 904

80268 438 515 17 59 81039 286 314 510 90 729 86 808 46 975 82106 27 556 586 792 803 83275 366 92 476 88 94 97 998 84164 273 370 488 551 627 37 85146 259 957 86065 195 336 799 882 982 87152 570 700 59 60 88011 70 99 115 382 432 688 845 89492 593 644 708 871 980

90339 448 731 992 91099 351 514 92370 486 576 87 93220 21 95 303 434 67 94704 58 71 95110 347 498 524 32 640 953 89 96260 448 544 626 97195 377 726 850 66 974 98067 118 25 690 815 25 99003 8 47 102 500 961 99

100073 84 207 67 324 457 88 101079 55 256 82 485 827 102034 84 114 41 422 51 671 705 819 972 103121 273 376 514 33 882 997 104033 111 322 624 922 105227 707 849 106346 831 936 107425 503 91 676 843 108139 506 642 724 897 910 109029 187 494 728 822 95 904

110015 146 52 251 57 67 373 491 795 846 907 111352 982 112025 56 356 113081 395 668 800 68 114084 194 514 694 786 822 115003 56 120 227 81 492 116103 315 520 813 939 83 117145 459 118487 613 61 700 943 119352 98 507 600

120211 8991 990 121136 60 246 94 561 75 617 923 122216 70 73 527 618 65 891 123021 3332 459 743 92 900 5 50 73 82 124290 449 516 786 125233 310 69 432 582 658 964 126241 43 609 127059 252 693 753 65 929 128332 81 86 596 981 129024 228 588.

130626 131097 516 782 832 949 132015 419 561 628 133261 511 759 61 134692 738 135051 106 484 85 788 982 136309 40 722 862 137040 302 147 64 634 749 138078 111 59 508 45 615 20139057 59 216 39 349 945

140006 177 93 206 311 434 874 141592 543 753 142413 643 715 848 143116 736 326 144170 344 84 98 937 45010 115 339 306 35 99 536 942 146091 286 92 373 760 842 147047 56 182 200 89 402 648 702 880 148162 597 816 991 149212 373 544 702

150757 92 842 151154 57 469 92 750 152072 297 324 55 586 825 153251 764 816 154148 71 341 46 540 882 155096 174 85 302 156271 333 520 872 157494 502 82 638 750 841 158356 97 451 606 13 804 25 40 928 159331751

160070 205 86 535 672 825 161046 72 122 97 659 162081 115 837 163006 475 850 164039 128 228 596 616 165051 691 960 166209 357 424 521 613 167065 170 736 74 94 829 168081 154 217 87 320 713 316 907 93 169093 577 881 85

170236 618 713 20 807 171327 527 801 29 172009 83 548 505 792 980 173019 83 298 357 525 983 174047 129 95 94 545 918 80 175230 81 91 318 26 38 577 647 731 176150 508 64 477 650 850 913 177277 439 536 743 914 178274 365 806 179127 32 52 963

### GŁÓWNE WYGRANE

**10000 zł. na nr. nr.** 82803 152489 179335

**5000 zł. na nr. nr.** 9170 58264 73932 110681 133337

**2000 zł. na nr. nr** 844 20279 34700 19642 52994 55604 77551 101501 104103 113011 120605 132360 144190 147127 160873 161394

**1000 zł. na nr. nr.** 1341 4300 4870 18053

# Dalszy ciąg loterji

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 15236 | 21870 | 33956 | 37648 | 35745 | 42063 |
| 45073 | 48376 | 50949 | 54582 | 56888 | 59118 |
| 56589 | 59695 | 60295 | 66876 | 66916 | 71204 |
| 75085 | 79448 | 86589 | 89593 | 89979 | 94478 |
| 115070 | 115485 | 117526 | 129101 | 127099 | |
| 126807 | 136299 | 137104 | 140091 | 142383 | |
| 143237 | 152440 | 153882 | 165301 | 167853 | |
| 168957 | 170186 | 173505 | 179520 | 179971 | |

## STAWKI

60 336 405 1340 41 405 53 633 38 880 2085 2.9 41 490 737 3322 531 841 969 4384 449 5047 231 493 661 6000 86 335 540 41 645 785 944 7096 372 63. 811 8008 80 105 32 297 98 458 86 583 826 47 9290 98 561 757 984.

10025 246 51 98 385 422 587 717 844 11312 736 854 12096 532 886 13149 94 492 695 867 14174 312 456 593 619 952 15011 101 236 86 367 430 741 43 16005 88 606 746 97 830 901 17025 351 421 55 686 956 18053 119 35 95 236 442 678 91 876 19132 92 491.

20443 549 69 749 904 21172 585 692 715 870 2 056 109 12 316 20 663 723 820 22 68 80 231.5 261 340 45 425 539 659 99 868 97 999 24173 218 454 745 94 910 61 77 25211 344 432 67 626 904 26249 68 363 634 866 27024 696 99 28423 542 691 29124 71 90 484 813.

30339 481 539 863 982 31038 201 346 617 57 805 32529 607 913 33149 218 351 446 622 956 34170 97 375 796 972 35096 97 214 308 72 99 424 550 74 745 61 895 36134 410 501 48 644 63 720 370 9 77 234 361 432 542 6.4 742 38029 507 78 39071 169 368 502 694 776 94

40032 193 356 436 529 13 614 792 903 26 41088 89 161 610 14 784 42265 491 914 89 43368 160 5 5 6 7 44162 233 486 650 878 45073 351 623 852 917 29 93 46638 71 760 978 47407 77 522 67 662 756 77 94 833 968 79 48025 149 92 245 68 367 76 535 669 752 49381 471 97 562 719 82 88.

50110 271 306 4.1 50 959 51519 903 39 5.009 85 443 963 53037 393 671 851 992 54041 267 403 511 622 861 969 55399 661 881 9.4 56026 167 252 622 87 723 41 76 57064 118 223 528 77 635 38 42 703 39 960 85 58017 173 83 696 932 79 59204 339 445 526 695 795 848 999.

60042 259 95 402 53 624 716 893 914 15 61101 364 67 934 7: 62248 837 63167 491 719 62 854 640.5 290 65119 66104 95 319 496 748 876 916 67239 522 653 64 748 801 94 6804: 66 69 523 717 92 835 951 69499 609 37 42.

70007 520 48 71045 176 217 662 72107 368 409 552 678 73196 298 698 773 801 31 74137 297 330 498 625 808 75148 97 217 33: 448 76 602 802 76370 435 719 77047 249 64 372 443 516 610 75 799 961 78410 721 875 964 79010 39 210 310 432 514 97 676 722 964 66.

80482 98 584 89 652 757 804 81076 285 809 82368 95 493 96 835 48 83054 236 57 505 705 878 8 092 110 21 342 51 466 729 85095 284 498 532 794 86190 446 95 99 589 615 87028 62 608 87 708 88003 168 71 626 42 709 65 89058 131 56 366 711 73 824 909 79 92

90107 50 441 583 664 746 68 72 91 806 15 35 636 805 92976 86 93053 868 94469 78 517 65 707 942 48 49 95247 325 555 97 664 96395 462 550 684 960 97112 279 474 615 98279 506 911 63 99074 307 605 707 886 953

100380 423 516 55 669 728 101221 31 591 102031 156 103081 222 88 402 549 72 724 918 104242 432 78 837 65 105063 151 211 623 106000 85 195 306 484 740 852 107307 20 601 823 41 108500 14 72 822 915 109059 152360 556 614 745 55 836

110428 606 14 768 111714 37 996 112157 446 549 57 821 62 113324 410 87 821 114081 150 796 115070 96 396 485 5.9 55 794 116071 130 53 305 405 645 47 117002 26 526 79 665 822 958 118056 3:5 425 763 882 119435 667 998

120175 304 403 526 731 91 858 121001 65 430 45 62 576 836 966 122422 658 722 123266 76 599 617 705 124081 101 45 96 404 36 828 125110 343 682 831 54 126020 94 232 358 683 768 807 97 127013 173 217 50 506 11 980 128236 129101 17 94 226 674 737 811

130157 212 418 90 848 77 131013 148 456 590 966 132054 121 777 843 133153 257 361 87 752 13 084 348 868 135037 478 557 704 99 136299 392 626 79 987 137395 149 205 71 501 847 90 138288 358 438 87 730 850 88 139242 783 882 939

140091 110 370 668 834 141106 14 343 746 142054 79 387 633 143027 166 237 316 479 559 601 144342 413 20 145049 189 485 146031 243 324 852 147569 95 625 924 148003 188 371 536 753 915 149131 77 280 601 771 837

150237 306 578 748 54 821 59 981 151138 841 152161 497 631 735 153100 358 98 451 763 916 154323 593 727 155565 687 880 156064 595 886 914 157627 68 90 882 158120 809 926 15905 77 197 426.

160768 141 76 453 664 727 989 161167 354 591 803 162229 37 782 8[illegible] 59 16328 732 70 323 97 975 164371 85 443 561 63 165058 323 452 925166211 437 602 75[illegible] 167060 276 311 808 19 945 168306 18 53[illegible] 98 790 801 169248 383 513 62 659 726

170739 172915 173371 293 319 87 421 534 36 49 174003 330 423 76 898 1753[illegible] 462 622 754 912 176473 623 782 897 177075 484 696 952 69 178005 247 3[illegible] 414 31 671 919 49 179173 373 420 707 1[illegible]

# Nasza wielka ankieta z nagrodami

## Moja pierwsza miłość

## Wolał pieniądze, niż miłość (Godło: Bożka)

(Dokończenie)

Raz, kiedy był wyjątkowo szczery, powiedział, że kiedy z innymi flirtuję, jego złość ogarnia. Widać, że jemu to wolno, tylko mnie nie.

Często zadawaliśmy sobie pytanie,

**JAK SIĘ NASZA MIŁOŚĆ SKOŃCZY?**

Nie wyobrażał sobie, aby ktoś miał większe prawo do mnie niż on, aby komu innemu było wolno całować moje usta. Lecz nadszedł czas, kiedy się wiedziało, że to już początek końca i tak mocno bolało tam, gdzie bije małe, biedne, głupie serce

Wzięłam na odwagę i powiedziałam mu wszystko, co miałam do powiedzenia. Od niego dowiedziałam się, że uważa mnie za istotę o całe niebo wyższą od niego, że lepszej żony pod każdym względem mieć już nie można, że mimo wszelkich pozorów jestem dla niego tą samą Bożką, taką, jaką żadna inna nie jest i nie będzie, tylko... musimy się rozstać dla wspólnego dobra, gdyż oboje nie posiadamy tysięcy, prócz jego gaży.

Dowiedziałam się, że on też posiada serce, które potrafi kochać, lecz rozum zawsze u niego bierze górę. Och, jak mi go dzisiaj żal, jakim maluczkim mi się wydaje!

Pytał mnie, czy jeśli wiedziałabym, że będzie złym mężem to czy jednak chciałabym go, odpowiedziałam:

**CHOĆ ROK SZCZĘŚCIA, A POTEM MĘKA, BYLE Z NIM.**

Widział łzy w moich oczach jak nigdy, wiedział, że pragnę go, jak zbawienia, lecz mimo to... odszedł. Odszedł do tej która, jak mi powiedział, życia sobie bez niego nie wyobraża. Trudno, ja sobie bez niego życie wyobrażam i do tej pory żyję zupełnie dobrze, mimo, że kocham go tak, jak się rzadko spotyka.

Poszedł tam, gdzie, według jego mniemania, są tysiące. Rozdzieliło nas to, czego on pragnął, jak zbawienia, a czego ja nie posiadam.

Czułam, że coś się w duszy załamało, że jakaś ogromna przepaść nas już dzieli. Cierpiałam bardzo, ból ten tylko ten zrozumie, co sam go przeżywał.

Miłość nasza trwała trzy lata, jeśli chodzi o mnie to kochałabym go całe życie, byłby całym moim światem, byłabym mu wierną z najwierniejszych, jeśliby i on posiadał przedewszystkiem serce. Wzgardził moją miłością. Według niego miłość to jeszcze nie wszystko a grunt to pieniądz. Nigdy go nie przeklinałam i nie przeklinam, bo jak można przeklinać kogoś, kogo się więcej niż własne życie ukochało, mimo, że ten ktoś, może nie był wart jednego dobrego spojrzenia i słowa.

Jeśli jest szczęśliwy niech nim pozostanie, lecz mam takie wrażenie, że on i jego wybrana szczęścia sobie nie dadzą w szarem, codziennem życiu.

Od czasu naszego rozstania minęło klika miesięcy. Zobaczyłam go dopiero parę tygodni temu (od roku wyjechał stąd) był, sądząc z pozoru, b. ucieszony z tego przypadkowego spotkania. Oczu ze mnie nie spuszczał co żenowało mnie ze względu na ludzi.

Bodaj może pierwszy raz w życiu byłam z siebie zadowolona tak, jak w chwili rozmowy z nim. Byłam uśmiechnięta, wesoła i to zupełnie było szczere, zrozumiałam jedno, że

**CZŁOWIEK TEN JEST JUŻ DZISIAJ TYLKO WSPOMNIENIEM**

i niczem więcej.

Sama byłam zdziwiona tem odkryciem, gdyż spotkania z nim obawiałam się. Wybaczyłam mu wszystko.

I gdybym dzisiaj cofnęła się do chwili naszego poznania, wiedząc zgóry, jaka będzie linja mego życia, to poszłabym tą samą drogą, bo za tyle pięknych chwil warto było cierpieć. Los jest wierzycielem, który darmo nic nie da, tylko, że ja zapłaciłam więcej, aniżeli się należało. A z tego wynika, że powinnam być w życiu jeszcze szczęśliwa, bo na swoje szczęście zasłużyłam, które zawsze wisi wysoko, aby go nic zbrukać nie mogło.

Dzisiaj chciałabym Jurkowi powiedzieć tylko jedną rzecz, a mianowicie podziękować mu za to, że ode mnie odszedł było to jedyna dobra rzecz, jaką dla mnie uczynił. Więcej do powiedzenia już sobie nic nie mamy. Karta życia, na której drogi się nasze zeszły, została odwrócona. Żegnaj i bądź zadowolony z życia, Jurku, człowieku moich wspomnień.

## Czarująca kobieta której nie wolno mi kochać (Godło: Rozbitek)

Był maj 1933 rok. Ludzie tłumnie spacerowali przy niedzieli w alejach i pomiędzy spacerowiczami byłem i ja. Naraz, nie dochodząc ulicy Piusa VI, zauważyłem w pewnem miejscu wprost tłum ludzi przeważnie mężczyzn. Sądziłem, że ujrzeli zapewne

**JAKIŚ WYBRYK NATURY,**

godny litości siedzący na ławce i wiedziony ciekawością poszedłem, by zobaczyć. Lecz jakież było moje zdziwienie, kiedy zamiast owego stworzenia, wzbudzającego litość i współczucie, znalazłem stworzonko budzące zachwyt. Aż usta otworzyłem ze zdziwienia nad tą wprost nadziemską urodą, którą, przeżywszy tyle lat (23), ujrzałem po raz pierwszy.

Było to dziewczę około lat 17 — 18, skromnie ubrane, cudne jasne loki wijące się wokół pięknej buzi tworzyły aureolę, potrząsało co chwila główką, gdyż niesforne loki zaglądały ciekawie w oczęta błękitne ach! jakie śliczne i marzące! Wstałem jak urzeczony, wraz za mną cała masa mężczyzn zachwyconych tem cudnem zjawiskiem. Kobiety czemprędzej przechodziły, obrzucając ją zazdrosnem spojrzeniem.

To bóstwo tymczasem bynajmniej nie kokietowało mężczyzn, ale utkwiwszy oczy w ziemię, siedziała ponsowa ze wstydu, żenowało ją tyle natrętnych spojrzeń, zarówno podlotków jak i starszych panów. Nie wiedziała, co z sobą zrobić, kiedy już śmielsi zaczęli prawić jej komplementa i wprost nahalnie prosić o odprowadzenie. Wstała i śpiesznie podążyła w stronę Belwederu, ja zostałem skamieniały i niemy, nie wiedząc, co począć; czy iść za nią, by dowiedzieć się gdzie mieszka. Ale nogi odmówiły mi posłuszeństwa, przeczuwałem, że jakieś ogromne fatum zawisło nade mną.

Przeczucia miały się wkrótce spełnić.

Zostałem na ławce, nawet nie widząc, jak się za nią powlekli ludzie, będący pod jej urokiem.

Tak mi zeszedł tydzień na ciągłych przywidzeniach i bezsennych nocach. Wreszcie postanowiłem ją odszukać, lecz jak? Wszak nie znałem jej nazwiska, ani imienia, nie wiedziałem, gdzie mieszka. Mimo to postanowienie moje było silniejsze niż wszystkie przeszkody.

**POCZĄŁEM SZUKAĆ!**

Najpierw zacząłem całe dnie spacerować po alejach w nadziei, że ją tam spotkam, ale napróżno.

**SPOTKAŁA MNIE, ALE... REDUKCJA,**

bo przez nią zaniedbałem się w pracy. Lecz i nato nie zwracałem uwagi, szukałem dalej. Wiedziałem, że wtedy szła w stronę Belwederu, postanowiłem w tym kierunku szukać. To trwało coś około miesiąca, ta moja eskapada, od domu do domu, lecz daremnie, tu ją nie znali. Tak upływał tydzień za tygodniem, a ja pogrążony w coraz to większej rozpaczy czekałem, wierzyłem w to, że musi przyjść, bo jest moim przeznaczeniem.

A wreszcie po długich jak wieczność dwóch miesiącach spotkałem ją, tą ubóstwianą, choć nieznaną jeszcze i to gdzie? Na plaży,

**NA DZIKIEJ PLAŻY.**

Miejscowość tamtą nazywają Siekierki. Była z koleżanką. Wtedy, nie wierząc własnym oczom, patrzyłem na tę cudną laleczkę, a jeszcze stokroć piękniejszą wydała mi się w obcisłym kostjumie plażowym. Podziwiałem jej cudną figurkę i nóżki, ach jakie piękne nóżki! Nikt nie może się poszczycić posiadaniem podobnych nóg! Ale dosyć zachwytu.

Z pewnością tu punkt zaciekawienia, skąd się wziąłem. Otóż z kolegą, wyruszywszy kajakiem w górę rzeki, nareszcie zgrzani, spaleni jak murzyni, zmęczeni, ujrzeliśmy zdala plażę na środku Wisły tak, że naokoło jej był dojazd. Mój kolega przyłożył do oczu lornetkę. Naraz potrząsnął mnie silnie za rękę i powiedział:

Spójrz, co za cudo („Boska Afrodyta")!

Nic mnie nie obchodziło jego zaciekawienie, bo i poco? Miłość moja zaczynała i kończyła się na tej nieznajomej, o której w dalszym ciągu marzyłem, kolega zaś zawodził dalej.

— Ale zobacz, co za cudne jasne włosy, tylko nie wiem, czy to utlenione, czy też naturalne. Zdaje mi się, że to ostatnie, gdyż żaden fryzjer nie mógłby się poszczycić podobnym modelem.

Ja byłem nieczuły, gdyż owe włosy przypominały mi tę, do której rwało się serce, a której napróżno szukałem. Znów klepnął mnie po kolanie, mówiąc:

Ach ty, zakonniku zatwardziały, zobacz co za nogi! Boskie stworzenie!

Dalszy ciąg jutro

# Polska bez „butów bezpieczeństwa"

W fabrykach metalurgicznych niezmiernie częste są wypadki okaleczenia lub nawet zmiażdżenia stóp i palców u nóg przez spadające ciężary i przedmioty metalowe. W hutnictwie i odlewnictwie natomiast powstają często oparzenia nóg w czasie przelewania płynnego żelaza, cynku lub szkła. Wypadki te pociągają za sobą nieraz trwałe kalectwo lub zdolności do pracy, jeśli rana ulegnie zakażeniu i nogę trzeba amputować, — w każdym zaś wypadku leczenie tych uszkodzeń trwa bardzo długo i wymaga znacznych kosztów.

Na wzorowo prowadzonych fabrykach i hutach zapobiega się tym wypadkom przez zaopatrzenie robotników w odpowiednie obuwie ochronne. Np. przeciw zmiażdżeniu palców u nóg używa się obuwia z kapkami metalowemi ze stali pancernej, przeciw oparzeniom płynnym metalem, buty z ochroną azbestową i t. p. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych istnieje cały przemysł, zajmujący się produkcją tego rodzaju „butów bezpieczeństwa", podobnie, jak u nas istnieją specjalne wytwórnie butów turystycznych, butów dla taterników, myśliwych i t. d. W krajach tych prowadzi się szeroką propagandę używania butów bezpieczeństwa, których cena, ze względu na masową produkcję, jest bardzo przystępna, to też każda fabryka może w nie zaopatrzyć swą załogę.

Niestety, polski przemysł szewcki nie zainteresował się dotąd produkcją „butów bezpieczeństwa", robotnik polski nie może się zaopatrzyć w odpowiednie obuwie do pracy. W niektórych hutach na Śląsku robi się na miejscu buty ochronne, ale nie wszystkie z nich są należycie sporządzone, a przytem kosztują stosunkowo dość drogo tak, że fabryki i huty stosują je zwykle dopiero pod naciskiem inspektora pracy. Ten brak dobrego i solidnego obuwia ochronnego kosztuje nas corocznie setki kalek i inwalidów pracy.

Zdaje się, że przy dobrej woli, możnaby w Polsce uruchomić produkcję tanich i dobrych butów bezpieczeństwa i ochraniaczy nóg. Organizacje społeczne, w porozumieniu z przemysłem, powinny podjąć w tym kierunku inicjatywę.

# RADJO

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Płyty. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Płyty. 7.25 Płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 7.50 Koncert reklamowy. 12.10 Koncert. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadom. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Bandyci" w radjo. Mała rewja ze „Starej Bandy". 16.45 „Chwilka pytań". 17.00 Płyty. 17.25 Lekceważenie pracy domowej. 17.35 Recital śpiewaczy. 17.50 Poradnik sport. 18.10 Życie kult. i artyst. stolicy. 18.15 Trio fortepian. 18.45 Odczyt. 19.00 Koncert. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Wieczór pieśni cygań. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert chopin. 21.30 „Uniwersytet Jagielloński" (odcz. w jęz. ang.). 21.40 Recital [illegible]. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Płyty. 22.30 Muzyka tan. 23.05 D. c. muzyki.

# „C“ — chwilowo, „P“ — parka

## Sekretne notatki w księgach hotelowych ujawniają przed sądem brudną prawdę

W dniu wczorajszym na początku rozprawy, zbadano kilku świadków, powołanych przez obronę, a między innymi nadkom. Fuchsa, który wydał opinję o przodownikach XII komisarjatu, oskarżonych w sprawie tolerowania nierządu w hotelach.

Następnie został zbadany Kopczyński, portjer hotelu, którego zeznania wypadły dla wszystkich wprost druzgocąco. Świadek zeznał, że w ciągu nocy przychodziło do hotelu „Saskiego“ po 15-cie do 20-cia „parek“, że wszyscy o tem doskonale wiedzieli, a w szczególności policja, że największe dochody właściciele hotelu czerpali z wynajmowania numerów „na godziny“ i tego rodzaju wynajmem jak najżywiej się interesowali. Żadna rewizja nie mogła nikogo przyłapać, bo hotel był uprzedzony.

Za to poszczególni przodownicy otrzymywali łapówkę.

Następnie na wniosek obrony został zbadany stan umysłowy osk. Pajewskiej, dzierżawczyni hotelu „Sport“ i „Saskiego“.

Dr. Dreszer i Dr. Hieger wydali opinję, że osk. Pajewska ma w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność i nie mogła sobie zupełnie jasno zdawać sprawy z czynów jej zarzucanych.

Następnie zeznawał św. Waydek, podkomisarz PP. i zastępca kierownika IX komisarjatu w Warszawie. Świadek ten na pytania obrony wydaje dobrą opinję o przodownikach policji, oskarżonych w tej sprawie, dodając, że żadnych zastrzeżeń co do służby i wartości moralnych nie ma. Przechodząc do sprawy hotelu „Grójeckiego“, świadek podaje, iż głównem zadaniem IX komisarjatu było strzeżenie porządku i ładu na terenie, na którym mieści się 14 ambasad i poselstw oraz mieszkają dostojnicy.

Świadek powiada, że hotel „Grójecki“ **tolerowano jako zło konieczne“.**

**Przewodniczący: Co pan przez to rozumie?**

**Świadek: No tak, że hotel odciągał uwagę komisarjatu od powierzonych mu obowiązków. Trzeba było ciągle kontrolować.**

**Przewodniczący: Czy kontrola coś wykazała?**

**Świadek: Zarówno dzielnicowi jak i sekcyjni przeprowadzali kontrolę i ta nigdy nic nie wykazała.**

**Przewodniczący: To pan uważa, że kontrola była, chociaż, jak ustalono, przez wiele lat w hotelu był zameldowany taki, który nigdy w hotelu nie mieszkał?**

**Świadek: Nie, nie było kontroli.**

**Zresztą kontrola się mogła nie udawać, gdyż do hotelu prowadzą dwa wejścia, a poza tem hotel mieści się na czwartem piętrze, od frontu ma balkon i obserwację można było prowadzić na ulicę.**

**Przewodniczący: Czy trudno obstawić 2 wejścia policją, zamknąć bramę, i wtedy przeprowadzić rewizję?**

**Świadek: Nie, nie było to trudne.**

Zeznania św. Kopczyńskiego nie wniosły nic do sprawy.

Zkolei sąd przesłuchał św. Szymańskiego, który do roku 1928 przez dziesięć lat pracował w hotelu „Saskim“.

Świadek zeznaje niezbyt pewnie. Przewodniczący wobec tego, że świadek tłumaczy się brakiem pamięci, odczytuje część zeznań świadka, złożonych w śledztwie.

Świadek stwierdza, że do hotelu często przychodziły „parki“ zajmując pokój na godziny. Świadek słyszał również, że łapówki były dawane dzielnicowym. Również hotel był uprzedzany o mających nastąpić rewizjach. Telefony te przeważnie były z hotelu „Sport“.

Praktyki te istniały jeszcze w czasie, kiedy hotelem administrował nieżyjący obecnie Kwiatkowski. Za czasów nowego administratora nic zmianie nie uległo.

Świadek słyszał, jak Skulski robił kiedyś portjerowi Urbańskiemu wymówki, że nie wynajmuje się hoteli na „C“. (Literami „C“ = chwilowo lub „P“ = „parki“ oznaczono pokoje wynajmowane na godziny gościom, którzy przychodzili tam w celach nierządu). Urbański mówił wówczas, że nie chce się narażać, bo takie wynajmowanie pokojów powoduje awantury i niepokoje. „A jak będzie spokój i cisza — to nie będzie kasy“ padła odpowiedź!

Następnie zeznawał świadek Sztek, który pierwotnie był oskarżonym w tej sprawie, śledztwo jednak wobec braku dostatecznych dowodów winy umorzono. Świadek był buchalterem hotelu „Saskiego“.

**Przewodniczący: Czy do obowiązków świadka należało też kontrolowanie portjerów z ich zapisów w książkach podręcznych?**

**Świadek: Tak.**

**Przewodniczący: Co więc oznaczają takie pozycje w księgach? „30 zł. — p. p.“ „dzielnicowy — 50 zł., przodownik — 50 zł.“, „przodownik“ — 25 zł.“ lub wreszcie „wiadomo — 100 zł.“.**

**Świadek: To już było zaprowadzone za czasów p. Kwiatkowskiego. Takie pozycje wypisywali portjerzy i później przenosiło się to do ksiąg głównych. Co oznaczają te pozycje, nie wiem i portjerów nie pytałem. Tak było zaprowadzone, że te pozycje się uznawało.**

**Przewodniczący: To w takim razie pańska czynność ograniczała się do bezkrytycznego przepisywania z książek portjerskich?**

**Świadek: Tak, ja bezkrytycznie przepisywałem.**

**Przewodniczący: To jakaż to była kontrola portjerów — przecież pan sam mówił, że pańskim obowiązkiem było kontrolować portjerów.**

**Świadek milczy.**

**Na kolejne pytania świadek wyjaśnia, że pozycje takie jak „Perła — 50 zł.“ „Perłowica — 75 zł.“ Stanowią sumy, które brała zarządzająca Pajewska do swojej dyspozycji, a nazwiska „Perła“ i „Perłowica“ są fikcyjne.**

**Przewodniczący: To dlaczego Pajewska nie podpisywała kwitów swojem nazwiskiem odrazu — przecież byłby to i dowód kasowy i byłoby to prostsze dla buchalterji?**

**Świadek znów milczy.**

**Przewodniczący: A jak pan to wytłumaczy, że jednego i tego samego dnia w książce po kilka razy figuruje np. taka pozycja „Nr. 78 za dobę — 5 zł.“ „Nr. 78 C na dobę — 5 zł.“ — „Nr. 78 P za dobę 5 zł.“. Czy może doba nie składa się z jednej doby a z kilku? Jak pan mógł skontrolować wtedy portjera?**

**Świadek: Proszę Sądu, nieuczciwego portjera nie można skontrolować — a uczciwego nie trzeba kontrolować. (Ogólna wesołość na sali).**

**Dopiero naskutek odczytania zeznań świadka, złożonych w śledztwie — okazuje się, że świadek domyślał się, że takie pozycje jak „wiadomo“ i t. d. są wydatkami na łapówki.**

**Świadek tłumaczy, że te łapówki mogły być dawane nawet policji za przyśpieszanie meldowania gości.**

Zbadano przed południem jeszcze kilku świadków, którzy przeważnie mocno podpierają oskarżenie. Następnie sąd zarządził przesłuchanie pozostałych świadków, wezwanych na dzień wczorajszy, przy zamkniętych drzwiach.

# Miljony na pomoc dla powodzian

Gdy przed kilku dniami w komisji sejmowej była mowa (przy budżecie komunikacji) o wydatkach na regulację dróg wodnych — nikomu chyba ze słuchaczów nie uszło z pamięci, jaki ta sprawa ma związek z niedawną klęską straszliwej powodzi w dorzeczu górnej i średniej Wisły...

Z klęski tej, która była gorzką i kosztowną lekcją, trzeba wyciągnąć rozsądne konsekwencje. Zniszczenie mienia i dobytku przeszło 100.000 ludzi, więc jakich 20.000 gospodarstw, stało się ruiną chłopów w powiatach nadwiślańskich. Ich praca wieloletnia, obrócona w niwecz; nigdy im nie będzie zwrócona i lata miną, zanim uda im się wygrzebać się z nędzy. Zniszczenie gruntów, gdzieniegdzie po kilkadziesiąt morgów ornej ziemi, zasypanej kamieniami i żwirem rzek górskich, zrujnowanie mostów i budynków — to straty niepowetowane.

Do tych miljonów strat w majątku i naturze trzeba doliczyć wydatki także miljonowe na pomoc dla powodzian. Na pomoc tą społeczeństwo łoży z bezprzykładną ofiarnością, w zrozumieniu jej potrzeby i z poczucia ludzkiego obowiązku dla nieszczęśliwych i ich dzieci. Bo bez tej pomocy powodzianie dosłownie poginęliby z głodu i zimna..

Cyfra składek i ofiar na rzecz powodzian przekroczyła już obecnie 9.000.000 złotych. Są w tej sumie składki ludzi wszelkich stanów. Nietylko w Polsce.

Gdy wziąć do ręki jakąkolwiek gazetę polską ze Stanów Zjednoczonych, z Francji, gdzie przecież wychodźctwo nasze cierpi pod obuchem kryzysu i pod grozą wydaleń, z Rumunji, czy Danji — wszędzie znajdziemy rubrykę ofiar „na powodzian“ i odezwy, przynaglające do spieszenia z pomocą rodakom w Polsce. Znana przyjaciółka Polski, Rosa Bailly, zebrała od swoich czytelników we Francji kilkadziesiąt tysięcy franków dla powodzian w Polsce. Amerykańscy Polacy nadesłali duże transporty odzieży. Pomoc w naturze, a więc zboże na zasiewy i żyto na chleb, kartofle, kasze i t. p., zebrane od ziemian i włościan z innych okolic kraju, warte jest parę miljonów. Drzewo z lasów państwowych na odbudowę zniszczonych domów i budynków gospodarczych — znowu parę miljonów. Inne formy pomocy, dożywianie dzieci i kolonje letnie i zimowe dla małych powodzian, odzież, sprzęty domowe, pasza dla koni i bydła — to znowu wielkie sumy ofiarności i pracy ludzkiej. Według obliczeń Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi (Warszawa, Czackiego 2) na pomoc dla powodzian, do nowych zbiorów, trzeba będzie blisko 27 milj. zł. Najwyższą cyfrę wydatków stanowi pomoc rolna (bo powódź dotknęła najbardziej rolników i pola orne, niszcząc zbiory) — około 10 milj. gotówką i w naturze. Dla dzieci powodzian, pomoc specjalna sięga blisko 1½ milj. zł., na odbudowę — 4 milj. na transporty i magazyny — 5 milj. i t. d. Olbrzymie z pozoru wydatki są w rzeczywistości bardzo małe i oszczędnie obliczone w stosunku do rozmiarów i efektów istotnych pomocy. Przy cyfrze powodzian 120 — 130.000 osób, wypadnie niewiele ponad 200 zł. na głowę! Za tę sumę przeżywić dorosłych i dzieci przez 8 — 10 miesięcy, jako tako odziać, obsiać pola, częściowo naprawiać i odbudowywać chaty — jest naprawdę sztuką gospodarowania. Ale to, co na głowę jest śmiesznym kosztem (20 — 30 zł. mies.) daje w tysiącach głów miljony.

Te wielkie sumy mogły być inaczej, produktywniej użyte... Niosąc pomoc powodzianom, trzeba równocześnie z całą energją i wytężeniem rzucić się do pracy nad racjonalną regulacją rzek i potoków górskich które co roku — w większych czy mniejszych rozmiarach sprawiają naszej wsi straszne krzywdy, siejąc zniszczenie pracy i dobytku.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

### MECZ HOKEJOWY W TORUNIU

W Toruniu odbył się drugi mecz hokejowy pomiędzy Strzelcem a Gryfem. Zwyciężył Strzelec 7:3.

### REPREZENTACJA ŚLĄSKA NA MECZ Z WARSZAWĄ

Śląsk ustalił już skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Warszawą. Przedstawia się on następująco: (według kolejności wag) Górecki, Jarząbek, Rudzki, Krawczyk, Bieniecki, Świrk, Kurka, Ucherek Rezerwowymi są: Welgrun, Gołąb, Nawa, Białas, Gburski, Kowaczek, Łasiulek i Wrazidło.

### MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Na torze WTŁ odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Warszawy w jeździe figurowej

W jeździe solowej panów zwyciężył Staniszewski (WTŁ) przed kolegami klubowymi Kosiorkiem i Noskiewiczem.

W jeździe parami wygrała para Chachlewska — Theuer walkowerem z powodu braku innych par.

Mistrzostwa w jeździe pań nie doszły wogóle do skutku z powodu braku zawodniczek.

### BOKSERZY BERLIŃSKIEJ MAKABI W WARSZAWIE

W dniach 2 i 3 lutego r. b. bawić będzie w Warszawie drużyna bokserska Makabi berlińskiej która rozegra dwa mecze z drużynami stołecznemi Pierwszego dnia przeciwnikiem berlińczyków będzie warszawska Makabi. Nie ustalono dotychczas kto walczyć będzie z gośćmi drugiego dnia.

Z Warszawy Makabi berlińska udaje się do Rygi, gdzie spotka się z reprezentacją Łotwy.

### NIESPODZIEWANA PORAŻKA POLONJI WARSZAWSKIEJ

Warszawska Polonja bawiła w niedzielę pod Radomiem, gdzie się spotkała w meczu hokejowym z miejscowym Prochem. Zwycięstwo odniósł niespodziewanie klub radomski w stosunku 5:3, (0:2, 2:1, 3:0).

# Śnieg oczyszcza powietrze

[zdaniem] higjenistów opady śnieżne w zi[mie]

Według obserwacyj lekarzy... mie przyczyniają się w dużym stopniu do oczyszczenia powietrza od zawieszonych w niem cząsteczek kurzu miału węglowego, brudu, bakteryj etc. To też twierdzą lekarze, że w zimie śnieżnej liczba zachorowań znacznie spada. Śnieg jest zatem czynnikiem sprzyjającym higjenie w miastach, gdzie powietrze unosi ze sobą miljardy zarazków i kurzu, osadzającego się w płucach i organach oddechowych.



# „Narciarze do Zakopanego!“

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 18 stycznia uruchomiony będzie z Warszawy Gł. do Zakopanego pociąg popularny pod hasłem „Narciarze do Zakopanego!“ według rozkładu jazdy: odejście z Warszawy Gł. godz. 18 min. 20.

Przyjście do Zakopanego 19 stycznia o godz. 7 min. 40. Zpowrotem odejście z Zakopanego 20 stycznia o godz. 20 min. 15. Przyjście do Warszawy Gł. 2-go stycznia o godz. 9 min. 18.

Opłata za przejazd tam i zpowrotem 21 zł. 95 gr.

Pociąg popularny zestawiony będzie z przygotowanych do przejazdów na dalsze wycieczki z nartami i saneczkami wagonów umeblowanych, zaopatrzonych w miękkie materace i poduszeczki do spania.

Wszyscy uczestnicy będą mieli miejsca do spania numerowane.

Przedziały wagonów będą zaopatrzone w stoliki do gry w karty.

Do pociągu włączone będą wagony: restauracyjny i kąpielowy, a także dancingowy, w którym w czasie jazdy przygrywać będzie muzyka taneczna.

W Zakopanem uczestnicy mogą po ulgowych cenach skorzystać z wycieczki autobusami do „Morskiego Oka“, „Doliny Kościeljskiej“, „Jaszczurówki“. Ponadto będą zorganizowane pod kierownictwem przewodników Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa wycieczki narciarskie na „Kasprowy Wierch“, „Halę Gąsienicową“ i „Halę Kondratową“.

Równocześnie zaznacza się, że w Zakopanem 19 — 20 stycznia odbędą się:

1) Zawody Narciarskie o Mistrzostwo IV-go Okręgu Podhalańskiego,

2) Otwarcie (jedynych w Polsce) III Zimowych wyścigów konnych z totalizatorem. W programie wyścigi płaskie i stieple - hasse.

Karty uczestnictwa wraz ze szczegółowemi programami są do nabycia w kasie biletowej Nr 2 na st. Warszawa Gł. Osobowa oraz we wszystkich Oddziałach i Agenturach PBP „Orbis“ i Wagons - Lits - Cook

# Zmarł twórca tajemniczej sali Nr. 40

LONDYN. (PAT). Wczoraj zmarł Sir Alfred Ewing, wybitny uczony, liczący 79 lat. Ewing był twórcą słynnej sali Nr. 40, która w czasie wojny służyła do odcyfrowywania depesz nieprzyjacielskich. Poczynając od grudnia 1914 r. flota niemiecka nie mogła uczynić żadnego ruchu, który nie byłby znany zgóry, dzięki informacjom, przejmowanym w sali Nr. 40, której urządzenia są dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy.

Pośród depesz politycznych odcyfrowanych w sali Nr. 40, znajduje się telegram Zimmermana, zawierający skierowaną do Meksyku propozycję zawarcia sojuszu przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Według powszechnego mniemania treść tej depeszy w znacznym stopniu przyczyniła się do czynnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych po stronie sojuszników.

# TOWAR NR. 1

## Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Nagłe i nieoczekiwane wyjście Jakóba wręcz oszołomiło Johna Atkinsona.

Został tem tak zaskoczony, że aż wpadł w stan najzupełniejszego roztargnienia.

Dopiero po dłuższej chwili ochłonął z wrażenia i rzekł sam do siebie:

— Jak się to komu podoba? Więc on jednak uciekł? Ach, ta kanalja!...

Atkinson czynił sam sobie najgorsze wyrzuty, że tak pokpił sprawę, która przecież mogłaby dać skutek najpomyślniejszy.

Pocóż było robić tyle ceregieli o te porę groszy?

Bo nawet dwadzieścia tysięcy były zaledwie groszami przy takim interesie i przy ogromnych bogactwach maharadży, który zapłaciłby różnicę nawet kilkusetprocentową.

Jak to nigdy niewolno przeciągać struny...

I na jak zgubne manowce może prowadzić zbytnia zachłanność...

— Ale chyba jeszcze nie wszystko stracone? — pomyślał sobie Atkinson i kombinował sposoby naprawienia zagmatwanej, ale chyba jeszcze nie przepadłej sprawy.

I na własne pytanie sam sobie odpowiedział:

— Trudno, muszę teraz ratować, co się da.. Trzeba będzie zatelefonować do tego łobuza i powiedzieć: diabli niech biorą ciebie, ty bierz peniądze a ja biorę Julę... Z konieczności będę mu musiał dać, ile zechce. Tak mu nawet już wprost powiem. Tak, tak, bo takiego numeru nie dostanę tak prędko...

Potem zaś pomyślał sobie:

— A co będzie, jak go nie zastanę w domu?

I znów znalazł sam sobie odpowiedź:

— W takim razie poproszę tego, co podejdzie do telefonu, aby mu powiedział, że dzwoniłem i żeby zaraz skomunikował się ze mną telefonicznie.

Tak postanowił i już wziął za słuchawkę...

Ale w tej samej chwili jednak położył ją zpowrotem na telefonie...

Nie, postanowił jednak nie telefonować...

Nie była to tym razem kwestja pieniędzy, o nie..

Była to rzecz honoru...

Gdyby było doszło do targu, dałby wkońcu nawet i dwieście tysięcy...

Ale teraz już nie..!

Atkinson rzekł sam do siebie:

— Wolę stracić wiele, bardzo wiele, niż narażać swój honor z takim jakimś marnym handlarzyną.

Po chwili wszakże już znów biedził się nad wytłumaczeniem sobie uporu Jakóba i doszedł do wniosku, który sam wobec siebie tak sformułował:

— To jasne, że on musi mieć w zanadrzu innego nabywcę. On z pewnością ma kogoś, kto jest skłonny do kupna tego towaru. Inaczej w żadnym wypadku nie pozwoliłby sobie tak się na mnie stawiać.

Potem ogarnęły go znów pewne wątpliwości, które wyraziły się w zdaniu:

— Albo ma, albo i nie, tylko także robi takie manewry na handel, jak ja przedtem.

Wkońcu opanowała go znów wielka złość i rzekł sam do siebie z wielką stanowczością:

— Wszystko jedno. Tak czy inaczej ja tej dziewczyny nie mogę wypuścić z rąk i zpewnością nie wypuszczę. Czy Jakób ma kogoś czy nie, czy ten nabywca mu daje tyle czy tyle, dziewczynę zdobędę ja! Już ona mi się nie wywinie! Sposoby się znajdą. Musza się znaleźć. Cel uświęca środki w takich razach. Zresztą, co tu się z takim krępować. Wiadomo, kto on jest. Prawdopodobnie też nie doszedł do niej prostym sposobem, bo to nie jest taka panna, która udała się do niego dobrowolnie. Na pewno gdzieś ją podstępem złowił i trzyma. Tem gorzej dla niego. On ją porwał, to teraz jemu się ją porwie. Nie chciał dać dobrowolnie, to straci złością.

W takim mniej więcej kierunku potoczył się dalszy bieg myśli Atkinsona.

Musiał za wszelką cenę ratować swoją reputację wobec maharadży.

Już oddawna był jego dostawcą zawsze ku wielkiemu zadowoleniu tego potężnego i zamożnego klienta.

Ale ostatnio gusty możnego władcy hinduskiego zmieniły się znacznie.

Szereg podróży europejskich zmieniło jego poglądy i smak.

Już mu nie wystarczały zalety czysto zewnętrzne.

Pożądał ogłady i wykształcenia...

Pragnął, aby jego faworyta była wielką damą w pełni tego słowa i w znaczeniu europejskiem.

Ujmujący wdzięk musiała łączyć z szeregiem zalet umysłowych i znajomością języków, aby była nietylko kochanką, ale i towarzyszką, gdy przyjmował gości cudzoziemskich w swym pałacu lub gdy podróżował po Europie.

Jeden z jego sąsiadów, również tak, jak on teraz usposobiony, pozyskał właśnie niedawno jedną znaną tancerkę wiedeńską i pyszni się nią przed wszystkimi.

To tak uraziło dotychczasowego klienta Atkinsona, że postawił sprawę na ostrzu noża.

Powiedział Atkinsonowi:

— Albo pan mi dostarczy coś takiego, że tamten zzielenieje z zazdrości, albo przestaje pan być moim dostawcą. Ja muszę go przyćmić, bo on sobie ściąga do pałacu tych wszystkich, kogo ja chciałbym przedewszystkiem widzieć u siebie.

Nie była to tylko próżna duma ze strony maharadży.

Był również interes polityczny.

Zawsze temu z maharadżów jest lepiej, ten się czuje pewniej na tronie, kto lepiej żyje z angielskimi rezydentami w Indjach.

Dlatego więc tak nalegał na Atkinsona, a ten tak kurczowo trzymał się Juli.

To też po długim namyśle przyszła mu pewna myśl do głowy.

Zatelefonował do klubu „Migdał".

Tam poprosił do telefonu administratora.

Powiedział mu, że musi się z nim zobaczyć w bardzo ważnej sprawie.

I to natychmiast, bo to rzecz bardzo pilna.

Administrator nie dał się długo prosić.

Wiedział, że jeżeli Atkinson się do niego zwraca, to zpewnością będzie przytem coś do zarobienia i nawet bardzo wiele.

Czemprędzej więc się zgodził. Mieli się zobaczyć za pół godziny.

(Dalszy ciąg jutro)

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### ZABAWA „NA CAŁEGO"

Trzej przyjaciele: Cabulski, Wysiak i Karol wygramolili się z taksówki i poczęli się spierać, kto ma z nich zapłacić za kurs szoferowi. Podniesione głosy zaciekawiły Tecię. Niestety, okno wychodziło z boku na placyk, ogrodzony wysokim płotem, i nie mogła zobaczyć, co się właściwie dzieje.

Podbiegła następnie do drzwi, gdyż doszły ją hałasy i okrzyki od strony schodów. Nad innemi górował głos nieznany, krzyczący:

— Muszę wypić z tym draniem niemową!... Niemy i głuchy nie stroni od siwuchy!... No nie, stary?!

A zaraz drugi głos dodał:

— No, chodźmy na górę!...

Tupot nóg po schodach przejął Tecię dreszczem zgrozy.

— Co to ma znaczyć? Któż tutaj idzie?...

Błysnęła w jej główce nadzieja, jak iskra i równie szybko zgasła.

— Mój Boże, jacyś pijani!... — szepnęła.

Odbiegła szybko ode drzwi i wsunęła się do łóżka, by w dalszym ciągu udawać chorą, jak tego nauczył ją felczer, z którym ledwie trochę udało jej się porozumieć.

Nasłuchiwała i myślała rozpaczliwie:

— Kiedyż będzie koniec mej męki? Kiedyż wydostanę się z tego więzienia?... Poco oni mnie tu trzymają? Czyżby przyszli mnie wypuścić nareszcie?

— Trzymaj się, Ludziu — poznała głos Cabulskiego. — bo zaraz zdębiejesz. taką piękną kobietę zobaczysz!...

Tecia mimowoli przymknęła powieki, kiedy usłyszała zgrzyt klucza w zamku. Zerknęła strwożona, kiedy stuknęły otwierane drzwi i znów prędko zamknęła oczy, ujrzawszy trzech mężczyzn, trzymających się razem, nieznanych jej z wyjątkiem Cabulskiego, wkraczającego w kapeluszu przekrzywionym na głowie. Widać było, że Cabulski i o odrażającej, krostowatej twarzy jego kompan są bardzo pijani. Trzeci, o ponurem wejrzeniu, trzymał się za nimi, rozglądając się małemi, świdrującemi oczkami.

— To ona! — Cabulski wskazał ręką w kierunku Teci.

— Uszanowanie! — zawołał Wysiak. — Kobieta w łóżku to dobry znak! — zaśmiał się. — Wiadomo, kobieta w łóżku — zadowolenie w... serduszku!..

— No, ślicznotko — zwrócił się Cabulski do Teci, — prowadziłem ci towarzystwo, żeby ci się nienudziło. Klimek powiedział, że już się możesz zabawić, to będziemy się bawili na całego!.. W twojem towarzystwie może być zabawa, że tak powiem. pierwszej klasy, byleś tylko nie grymasiła!... Precz wszelkie smutki...

— Bo każdy smutek ma brzydki skutek... — bełkotał Wysiak, niebardzo nawet wiedząc, o czem mówi Cabulski. Stał koło łóżka Teci i kiwał się i uśmiechał, nadając swej krostowatej twarzy najprzyjemniejszy wygląd, według swego mniemania, czem jeszcze bardziej przerażał dziewczynę.

Karol spokojnie, bez słowa, rozkładał przyniesione prowianty i butelki na stole.

Tecia spostrzegła to. Krew wzburzyła się w niej:

— Proszę natychmiast stąd wyjść i urządzić sobie pijaństwo gdzie indziej! Nie życzę sobie tego!..

— Ho, ho, ho! — zawołał Cabulski. — Co to, we własnym domu nie wolno mi napić się zdrowia, że tak powiem, takiego pięknego gościa!.. A ty z nami też wypijesz!...

— Proszę mi przestać mówić „ty"! Nie pasłam z panem świń!... — wołała oburzona.

Cabulski roześmiał się.

— Jakże osobie ukochanej będę mówił per pani?...

— Proszę głupie dowcipy zachować dla siebie!

— Wcale nie dowcipy, bo niezadługo, że tak powiem będziemy, po słowie!..

— Pan jest pijany do obrzydliwości! — krzyknęła Tecia.

— Ale to nie przeszkadza mi wcale, żeby się z tobą pokochać. że tak powiem, aż...

Tecia zdrętwiała wobec takiego cynizmu i wulgarności. Dreszcz zgrozy przebiegł jej ciało. Nie znalazła słów oburzenia w zaciśniętem przerażeniem gardle.

Cabulski śmiał się zadowolony z wrażenia, jakie wywarło jego trywialne wyrażenie. Karol w dalszym ciągu rozwijał papiery, wydobywając z nich kiełbasę, ogórki, kawał boczku, bułki i pudełka ze szprotkami, sardynkami, skumbrje. Zapowiadała się uczta „na całego".

Wysiak nie przestawał się kiwać koło łóżka Teci, utrzymując w dalszym ciągu z wielkim trudem równowagę.

— Prosiłbym, że tak powiem — proponował Cabulski, — żebyś wyszła z łóżka i gospodynię odstawiała...

Tecia rzuciła tylko zabójcze spojrzenie na swego prześladowcę.

— Długo nie będziemy prosić! — zagroził. — Weźmiemy pod skrzydełka i przy stole siłą posadzim!

— Ja chcę natychmiast stąd wyjść!... Doniosę o wszystkiem policji!..

— Daj spokój z gliną!.. Ktoby o tem myślał? Tu ona nam niepotrzebna. Zepsuliby nam całą zabawę.

Wysiak popatrzył na Cabulskiego i mruknął:

— Nie mów nic o glinie!.. Nie lubię słuchać... Gdzie policja wchodzi, tam wolność wychodzi.. A ja sobie chciałem trochę odpocząć, bo się zmęczyłem... Niech się panienka trochę posunie!.. — Wysiak począł bez ceregieli sadowić się na łóżku. Przerażona Tecia zrazu odsuwała się coraz dalej, następnie zupełnie wysunęła się z łóżka. Scena ta bardzo ubawiła Cabulskiego, który serdecznie zaśmiewał się.

Widząc, że Tecia wyszła całkowicie ubrana, przestał się śmiać.

— To widzę, że leżysz w łóżku ubrana, jak do wyjścia!... Już ja temu Klimkowi wszystkie zęby powybijam za to. że wydał ci ubranie!..

— Sama je wzięłam! — odparła. — A teraz proszę mnie natychmiast stąd wypuścić!

Nowy wybuch śmiechu Cabulskiego był odpowiedzią na wołanie dziewczyny.

Dalszy ciąg jutro

Styczeń
**16**
Środa
Marcelego

### Akuszerka przed sądem

Wczoraj przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiadła na ławie oskarżonych Weranika Karasiowa lat 56 akuszerka z Nowego Wiśnicza oskarżona o spędzenie płodu na osobie Heleny Kałaskowej, którą w następstwie tej operacji doznała zakażenia krwi i w krótkim czasie zmarła.

Kompl. sędziowskiemu przewodniczył s. o. dr. Kurzer wot. s. o. dr. Partyka i Solecki, oraz prokurator dr. Gajewski.

Rozprawę odroczono.

### Rewolucja w kahale

W kahale we wsi Stolińskie Smolary, p. lubomelski, zawrzało srogiem oburzeniem: Córka Mozesa Edelmana, Łana uciekła z domu ojca, by więcej już nie wrócić.

Zakochała się w chrześcijaninie, którego postanowiła poślubić, zmieniając zarazem wyznanie.

Daremnie radzili co najstarsi w gminie nad sposobem wyjścia z nader przykrej sytuacji, aż jeden z sprytniejszych zauważył, że Łana zabrała z sobą 80 zł., prawdopodobnie na posag które prawnie były własnością jej ojca, Mozesa.

Gdy odnośne oskarżenie wpłynęło do Posterunku P. P. w Huszczy, kom. Posterunku Kislinger wydał polecenie odszukania Łany, lecz ta zgłosiła się dobrowolnie w Posterunku i prosiła o opiekę przed zemstą współwyznawców.

Wieczorem przybył na posterunek narzeczony Łany i zabrał ją ze sobą. Dowiedziano się o tem w Stolińskich Smolarach. Oburzenie w kahale zawrzało na nowo, tym razem przeciwko komendantowi posterunku Kislingerowi, który nie wydał córki ojcu.

Radzono nad sposobem zemsty. Najlepiej oskarżyć Kislingera o chęć wymuszenia łapówki. Oskarżenie takie skonstruowano istotnie. Zarzucono komendantowi Posterunku Kislingerowi, że żądał 300 zł. od Edelmana za wypuszczenie jego córki i godził się ostatecznie na 50 zł. Ponieważ łapówki nie otrzymał córki ojcu nie wydał.

Przeprowadzone skrupulatnie śledztwo wykazało bezpodstawność całego oskarżenia, a Mozes Edelman, zamiast oskarżyciela, stanie przed sądem jako oskarżony.

### Samobójstwo pułkownika

Onegdaj w godzinach popołudniowych ppłk. dypl. Walawski przyszedł w towarzystwie młodej niewiasty do mieszkania znajomego swego Jakuba Czerkiesa w Łodzi.

Wczoraj o godz. 5 rano gdy Czerkies wrócił do domu zastał Walawskiego wraz z towarzyszką jego bez życia. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Ppłk. Walawski wraz z towarzyszką popełnił samobójstwo przez zatrucie nieznaną trucizną. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny samobójstwa.

# KRONIKA KRAKOWA

## Karygodne praktyki Tow. „Riunione“ w Krakowie

Niejednokrotnie już pisaliśmy o kombinacjach Tow. Ubezp. „Riunione Adriatica di Sicurta“ które to Tow. uchyla się od dopełnienia umowy zawartej z klientami.

Obecnie dodajemy jeszcze jeden kwiatek do bukietu kombinacji tegoż Tow.

Mianowicie p. Herman Herzog wł. „Baru pod Kopcem Krakusa“ przy ul. Wielickiej 13 w Podgórzu ubezpieczył się w filji Tow. Ubezp. Riunione Adriatica di Sicurta w Krakowie przy ul. Basztowej 17 na wypadek kradzieży na sumę 3.000 dolarów am.

Po pewnym czasie p. Herzog został okradziony, i oceniwszy swą szkodę na 850 dol. zwrócił się do Tow. „Riunione“ z żądaniem wypłaty należnego mu odszkodowania.

Tow. „Riunione“ zaproponowało p. Herzogowi tak bajeczną wprost kwotę. że p. Herzog nie mógł jej przyjąć i zaskarżył Tow. Riunione o odszkodowanie w kwocie 850 dol.

Tow. Riunione chcąc nastraszyć p. Herzoga użyło wobec niego karygodnych środków.

Mianowicie Tow. Riunione zrobiło doniesienie karne do prokuratorji na p. Herzoga, jakoby p. Herzog sfingował kradzież.

Na podstawie tego doniesienia p. Herzog był przetrzymany pod Telegrafem przez kilkanaście godzin.

Lecz jak się potem okazało, doniesienie było bezpodstawne, i prokuratorja umorzyła je.

Wówczas p. Herzog zaskarżył Tow. Riunione Adriatica di Sicurta i dopiero po rocznem procesowaniu się wygrał proces i Tow. zmuszone zostało przez sąd do zapłacenia p. Herzogowi należnego mu odszkodowania.

## Postulaty tramwajarzy krakowskich

Onegdaj odbyły się w domu tramwajarzy w Podgórzu dwa zgromadzenia zawodowe pracowników tramwajowych.

Na zgromadzeniu omawiano bolączki tramwajarzy o czem pisaliśmy już.

W wyniku obrad uchwalono następującą rezolucję:

„Pracownicy tramwajowi, — zgromadzeni w dniu 11 I. 1935 r. w domu własnym w Podgórzu uchwalają:

1). Sprawozdanie Zarządu Związku przyjmują do wiadomości,

2) domagają się stabilizacji wszystkich pracowników prowizorycznych i uruchomienia awansów,

3) domagają się wydania mundurów i płaszczy dla pracowników ruchu, które w myśl regulaminu służbowego im się należą,

4) domagają się natychmiastowego wstrzymania ściągania wkładek do Ubezpieczalni Społecznej na ubezpieczenie emerytalne,

5) na pomoc dla bezrobotnych uchwalają opodatkować się w następujący sposób: pracownicy pobierający ponad 200 zł. miesięcznie, po 1 zł., poniżej 200 zł. —50 gr. Uchwała ta nie dotyczy tych pracowników, którzy pracują po 4 dni w tygodniu.

## Proces o spowodowaine katastrofy kolejowej

Wczoraj w drugim dniu procesu o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zeznawał oskarżony Antoni Drabik, blokowy na posterunku 307.

Drabik do winy się nie poczuwa. Na kolei pracuje od roku 1924, został przeniesiony w stan spoczynku spowodu redukcji.

W jakiś czas później Drabik ponownie pracował jako robotnik sezonowy, zaś w r. 1929 przyjęty został na stałe jako drożnik i na tym stanowisku pozostał aż do katastrofy,

Obowiązkiem Drabika była obsługa pociągów i podawanie ich biegu dyżurnemu ruchu telefonicznie lub telegraficznie, następnie zamykanie rogatek dla pociągów wjazdowych.

Krytycznego dnia Drabik objął służbę od dróżnika Motyki. Pierwszy przejechał pociąg z Dulowej do Krzeszowic, następcie towarowy pośpieszny z Dulowej Nr. 461 o godz. 7 37, po jego odejściu postawiłem semafor na „stój“ i dałem znać dyżurnemu ruchu, czekając na odpowiedz, gdyż już miałem zawiadomienie z Filipowicz o zbliżaniu się pociągu Nr. 7, który zatrzymał się przed semaforem.

Po chwili otrzymałem wiadomość od dyżurnego ruchu, by pociąg Nr. 7 jechał ostrożnie do sygnału wjazdowego. Powiadomiłem o tem maszynistę jak i kierownika pociągu, a powróciwszy postawiłem semafor na wolny wjazd, przy równoczesnym zawiadomieniem Krzeszowic, że pociąg ruszył do Krzeszowic.

Gdy gdyński pociąg stał u-słyszałem sygnały z Dulowej o pociągu Nr. 107 wówczas po odejściu Nr. 7 usłyszałem sygnały na „stój“ o godz. 7·50 zawiadomiły mnie Filipowice, że zbliża się pociąg posp.

Równocześnie Nieć telefonował by zatrzymać pociąg Nr. 107 i dać mu rozkaz by jechał ostrożnie do sygnałów wjazdowych i że będzie wjeżdżał na tor drugi na ręczne sygnały.

Gdy pociąg ruszył, powiadomił o tem Krzeszowice.

Przew.: Dlaczego pan nie zwrócił uwagi Nieciowi że nie potwierdzał telegramów.

Osk. Ponieważ myślałem że się coś stało w telegrafie.

Po jednej lub 2 minutach Krzeszowice wołają „Kto panu dał rozkaz odjazdu poc. Nr. 107“, ja mu odpowiedziałem „co pan chce odemnie“ i zawiesiłem słuchawkę, bo wiedziałem, że tam jest coś niebezpiecznego, że coś się źle stało, jednak wziąłem telefon linjowy i chciałem powiedzieć na posterunek 372 by zatrzymał pociąg, otrzymałem odpowiedź, że pociąg przejechał i wszystko było już zapóźno.

Przew. Czy pan mówi prawdę?

Osk. Tak.

Prok. Panie, pan przecież jeszcze w więzieniu nie siedział a zupełnie pan inaczej opowiadał.

W tem miejscu prokurator wykazuje osk. Drabikowi jego niedbalstwo i potwierdza że cała wina katastrofy spada na niego, bo gdyby on był powiadomił o tem przejeździe Niecia katastrofy by nie było.

Następnie zeznawał osk. Nieć dyżurny ruchu w Krzeszowicach. Nieć do winy się nie poczuwa. Jako ostatni zeznawał osk. Kaczmarek konduktor. Kaczmarek również do winy się nie poczuwa.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

### Tragedja kierownika organizacji „Hanoar Hacijoni“

Przed kilkoma miesiącami przyjechał do Warszawy z Krakowa zamieszkały tam-że 23-letni Naftali Zanberg, kierownik org. „Hanoar Hacijoni“. Zandberg syn zamożnych rodziców, pomimo ich zakazu postanowił wyemigrować do Palestyny. Młodzieniec zerwał z rodziną, przyjechał do Warszawy i tu wstąpił na kursa szoferskie. W stolicy zamieszkał u biednej wdowy. Cierpiał on wielką biedę i nie mając na zapłacenie komornego, wyprowadził się.

Wałęsającego się po ulicy Zandberga zatrzymała policja. Zandberg jednak nie mógł się wykazać żadnemi dowodami, które zniszczył po zerwaniu z rodziną; odmówił on również jakichkolwiek wyjaśnień. Przez dwa tygodnie przesiedział w areszcie do czasu ustlenia jego tożsamości. Po opuszczeniu aresztu w dalszym ciągu tułał się po ulicach, niemając gdzie się udać. Nieliczni jego znajomi opowiadali, iż na tle przeżyć zdradza on pewne objawy anormalności.

Ostatnio wszelki ślad Zandbergu zaginął.

Przed kilkoma dniami do Warszawy przybyli rodzice Zandberga i wszczęli poszukiwania za synem. Jak dotychczas bez rezultatu.

Teatr miejski „Rajski ogród“.

### Repertuar kin krakowskich

**Adria:** „Śluby ułańskie“.
**Apollo** „Jej wysokość całuje“.
**Atlantic.** „Melobje cygańskie“ i „Wielka rewja komedjowa“.
**Bagatela** „Głos skazańca“ i rewja „Najpiękniejsze Polki świata“.
**Dom żołnierza** „Klejnoty miłości“
**Mazeum** „Przygody podróżników“.
**Promień** „Marzenia miłosne“.
**Słonko** „Pionierzy Teseasu“ i „Król niedołęgów“.
**Świt:** „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“
**Sztuka:** „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy“
**Uciecha** „Młody las“.
**Wanda** „Pieśń zdobywa świat“.
**Zorza:** „Jasnowłosy sen“.

## Radjo

Kraków G. 6.45 Transm. z Warsz. 7.50 Koncert 11,57 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz. 13,05 Płyty 15,30 Transm. z Warsz. 15,35 „Frontem do morza“ 15,45 Fragment teatralny 16.00 Tr. z Warsz. 17,00 Płyty 18 00 Encyklopedja mówiona 18 10 Wiadomości bieżące 18,15 Transm. ze Lwowa i Warsz. 19,00 Płyty 19,55 Transm. z Warsz. 19,56 Wiadomości sportowe 20.00 Transm. z Warsz. 21,30 Odczyt 22.00 Koncert 22,15 Transm. z Warsz.

### Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Tygrysem Szczapańska 1, pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, pod Temidą Długa 66, pod Barankiem Mikołajska 4, Niebieska Starowiślna 77.

W Podgórzu Apteka pod Orłem Plac Zgody 18.

### Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Doening Tadeusz iArjańska 9 Dr. Dobocki Zenon Dunajewskiego 3 tel. 183-80. Dr. Silberberg Starowiślna 49 tel. 117-99. Dr. Rubinstein Dera Dietla 99 tel. 178-64.

### Zlikwidowanie grupy komunistów

Organy Bezpieczeństwa Pub. zlikwidowały w ostatnich dniach grupę komunistów działających na terenie Oświęcima. Zatrzymani zostali na gorącym uczynku kolportowania ulotek antypaństwowych, Herod Gustaw Wojas Paweł Kosiński A. i Stanisław Olszowski Alojzy i Krischer. Odstawiono ich do aresztów sądowych w Wadowicach, do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym wadowickim.

### Atak szału podczas rozprawy

Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu podczas rozprawy uległa atakowi szału p. Józefa Słomińska, zam. przy ul. Piekary 6. Słomińską przewiesiono do szpitala.

### Zmiany w fabryce Zieleniewskiego

Jak się dowiadujemy w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej zostały pewne zmiany.

Mianowicie członkowie Zarządu Dr. inż. Adolf Langrod oraz inż. Leon Skarżeński ustąpili na skutek ograniczenia liczby członków Zarządu do dwóch osób. Natomiast udzielono prokury inż. Karolowi Górniakowi kier. fabryki w Sanoku oraz inż. Mieczysławowi Zieleniewskiemu, kier. fabryki w Dąbrowie Górnej.

### Wyrodna matka

Wczoraj wieczorem zostało znalezione na Krzemionkach dziecko płci męskiej, liczące około 1 miesiąca, porzucone przez nieznaną matkę.

Dziecko oddane zostało do Żłóbka Miejskiego, zaś za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski
Drukarnia „Mesopol„ Kraków Na Gródku 2 Telefon Nr. 173-02